

Diox / The Returners, Kroki (feat. Pelson)

[Diox:]

Każdego dnia podróżuję przez historię
I pewnie stawiam kroki, pokonując strome stopnie
Widzę miliony twarzy a w nich strach i euforię
Pośród maratonu wiary, że w biegu nikt się nie potknie
Nie brak mi odwagi, by w drodze wracać do wspomnień
Choć złego co za nami choćbym chciał, nikt nie cofnie
Ty, cokolwiek robisz, postaraj się robić dobrze
Albo zrób miejsce tym, którzy zrobią to godnie

Tu nie ma miejsca na mało rozważne kroki
Życia nie oszukasz, bo nie wierzy w farmazony
Myśl dokąd idziesz, albo przystań na moment
I postaraj się wyznaczyć nowy cel swojej drodze
Nie sztuką jest biec przed siebie byle gdziekolwiek
Bo jeden na sto milionów podobno trafia na oślepa
Trzeba mieć odwagę, by zamiast biec zacząć cofać
I mimo rozdartych serc wszystko zbudować od nowa

Robię krok w tył, by zrobić dwa do przodu
Mam odwagę, by przyznać się do błędu
Schodzę suchą nogą z pękającego lodu
Bo wiem, że nie warto jest biec bez odwrotu
/2x

Idziesz tylko jedną z dróg
Przez ocean ludzkich trudów
Nigdy, nigdy nie wiesz, co stanie Ci na drodze
Każdy robi błędy
Co Cię nie zabije, da Ci moc i siłę
Musisz iść swoją drogą
Iść swoją drogą

[Pelson:]

Jak Rybiński godzin i lat nie liczę
Kalendarz z kominiarzem wciąż pokazuje styczeń
Przeszłość skasowałem pewnej nocy, tak po prostu
Zostało po niej kilka oczywistych wniosków
Myśli jak ludzie wokół, ciągle się spieszą
Niepokój, promienie, piję podwójne espresso
Nie trzymaj za mnie kciuków, to dumny przesąd
A jedyne na co czekam, to pierwszy ciepły miesiąc
Od sprintu na podium, wolę spacer nad Wisłą
Wolę snuć się po mieście, niż plany na przyszłość
Bez celu, w nieznane, słuchając snów i serca
Kciukiem o środkowy tak zwątpienie uśmiercam
Mam zrobić krok w tył, to raczej księżycowy
By za kilka chwil zrobić w przód siedmiomilowy
Blżej słońca, ideału wierny sługa
Chodzę z głową w chmurach?
Tak! I wierzę w cuda